ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 328 A Rok XIII

WARSZAWA
ŚRODA
2 listopada
1938 R.
Cena 10 Gr.
w

NA GRUZACH RODZINY LUDZKOŚĆ OPŁAKIWAĆ BĘDZIE TAKŻE RUINY SWEJ CYWILIZACJI.
(Ks. E. Szwejnic — Odrodzenie rodziny przez mężczyznę)

Trzecia Rzesza na rozdrożu
„Drang nach Osten" czy Szlak Nibelungów?
Błękit mórz południowych nęci

Przyłączenie krajów sudeckich do Niemiec stanowi moment przełomowy w niemieckiej polityce zagranicznej. W tej chwili Niemcy zajęte są jeszcze trudnymi i zawiłymi problemami, jakie wynikają z przyłączenia tych ziem do Niemiec, ale już dziś rozmyślają one nad dalszymi etapami polityki zagranicznej.

KTÓREDY DROGA?

Od dawna, bo jeszcze w okresie na długo przed wojną światową w Niemczech walczyły dwa fronty: „Drang nach Osten" — parcie na wschód z programem ekspansji światowej za morza, tworzenia wielkiego handlu międzynarodowego oraz tworzenia wielkiej floty wojennej i handlowej. Najbardziej typowym przedstawicielem pierwszego kierunku był twórca drugiej Rzeszy, żelazny kanclerz Otto Bismarck. Po jego ustąpieniu zaczęły brać górę prądy inne, których protektorem był Wilhelm II-gi.

Po wojnie w szczególności już w okresie trzeciej Rzeszy te dwa prądy walczyły dalej ze sobą. W pierwszym okresie przewagę miały prądy wschodnie. Przyniosły one tego rodzaju zdobycze, jak: Anschluss austriacki i przyłączenie krajów sudeckich.

SZLAKIEM KRZYŻAKÓW

Ale już wtedy sprawy zaczęły się komplikować. Prąd wschodni rozczepił się z kolei na dwa odłamy. Jeden staropruski szlakami zakonu krzyżackiego, drugi na południowy wschód szlakiem Nibelungów wzdłuż brzegu Dunaju. Pierwszy z tych prądów reprezentował ideolog trzeciej Rzeszy Rozenberg. Jest to typowy przedstawiciel t. zw. Niemców rosyjskich, urodzony zresztą jest na obszarach dawnego cesarstwa rosyjskiego w dawnych prowincjach nadbałtyckich Rosji. Jest on zwolennikiem tworzenia wielkiej Ukrainy, koncepcji zresztą nie przez niego stworzonej, ale już przed wojną uprawianej przez Ost Marken Verain, który jak wiadomo finansował ruch ukraiński na terenie Małopolski, ale nie tylko na terenie Małopolski.

Przedstawicielem drugiego kierunku jest obecny minister spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentrop. Jest to nawiązanie do starego szlaku Nibelungów oraz do przedwojennej koncepcji linii Berlin — Bagdad. Koncepcja ta była dotychczas przez Trzecią Rzeszę zrealizowana. Rozenberg pragnąłby ją odwrócić przez Ruś Zakarpacką na Ukrainę. Jego też dziełem są knowania na terenie Rusi Przykarpackiej, jako punkt wyjścia do polityki ukraińskiej.

WALKA O KOLONIE

Ale po Monachium zaczęły nabierać siły i koncepcje kolonialne aczkolwiek w postaci nieco zmienionej. Już w mowie Hitlera wygłoszonej podczas ostrego konfliktu z Czechami była zapowiedź dążeń kolonialnych. Gdy w wyniku konfliktu czeskiego wyszła na jaw słabość Francji, dążenia kolonialne skonkretyzowały się. Przedmiotem dążeń niemieckich stały się kolonie francuskie.

Jak wiadomo Niemcy w drodze faktów pod postacią przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych potrafiły już w Afryce zbudować sieć „nielegalnych kolonii" na terytoriach formalnie należących do innych państw. Będą to punkty oparcia dla prowadzonej przez nich obecnie polityki kolonialnej.

SPRAWA ALZACJI

Ale obok zagadnienia kolonialnego zaczyna się zarysowywać również sprawa alzacka. Postępuje naprzód wyludnienie Francji i panoszenie się w niej wpływów komunistycznych zaczyna być dla Niemiec poważną pokusą. Niemcy od wieków mają dążenia do oparcia się o ciepłe morze na południu. Najbliższa i najnaturalniejsza droga do Triestu jest zamknięta przez oś Berlin — Rzym. Kto wie czy Niemcy nie będą się starali szukać tej drogi bardziej na zachód. Nie trzeba zapominać o tym, że w sferach miarodajnych niemieckich odgrywają dużą rolę Niemcy zachodni, którzy mają większe zrozumienie dla urozmaiconego krajobrazu zachodniej Europy, niż dla monotonnych płaszczyzn wschodu.

Stoimy dzisiaj wobec wielkich przemian i ekspansji. Niezależnie jak się one odbywać będą, będą one dotykały bezpośrednich interesów Polski.

W sprawie konfiskat
Dziennikarze w M. S. Wewn.

Delegacja związku dziennikarzy R. P. w osobach pp. redaktorów Witolda Giełżyńskiego, Jerzego Wiewiórskiego, Medarda Kozłowskiego, Zygmunta Piotrowskiego i Bern. Zyngera odwiedziła w dn. 31. 10. br. dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Wacława Zyborskiego i w obecności kierownika ref. prasowego ministerstwa p. radcy Wiktora Piotrowicza przedstawiła aktualne postulaty prasy, wynikające ze wzmożonej w ostatnich czasach liczby konfiskat.

W rozmowie poruszone konfiskaty, pozostające w związku z wyborami. Delegacja podkreślała zwłaszcza konieczność zapewnienia prasie swobody omawiania zagadnień samorządowych w okresie wyborczym i powoływała się przy tym na okólnik p. prezesa rady ministrów i ministra spr. wewn. w sprawie czystości wyborów oraz na jego stanowiska, uznające zasadę wolności prasy.

1089 Arabów i 219 żydów
Ponury bilans strat
ostatnich walk w Palestynie

JEROZOLIMA, 1. 11. Po ulicach Jerozolimy krążą dziś od rana liczne patrole wojsk brytyjskich, dokonując rewizji przechodniów i samochodów. Nadzór nad ruchem kołowym i pieszym na wszystkich drogach, prowadzących do Jerozolimy, został również wzmocniony. Dzienniki arabskie nie ukazują się od piątku.

Ogłoszono urzędowo listę strat z okresu ostatnich 4 miesięcy. Z listy tej wynika, iż **zabitych zostało 1089 Arabów, 219 żydów, 42 Anglików oraz 9 osób należących do innych narodowości.**

W tym samym okresie czasu popełniono **29 aktów sabotażu urządzeń kolejowych, 25 telefonicznych oraz 12-krotnie uszkodzono iracki rurociąg naftowy. Prócz tego zniszczono 30 tysięcy drzew, 75 domów i 40 namiotów Beduinów.**

Akcja przeszukiwania przez wojska brytyjskie Jaffy trwa, a zakaz opuszczania mieszkań obowiązuje nadal. Noc ostatnia upłynęła w mieście i jego okolicach spokojnie, z wyjątkiem pojedyńczych wypadków ostrzeliwania z ukrycia patroli wojskowych. W ostatnich dniach **aresztowano przeszło 100 Arabów**, których odesłano celem przesłuchania do obozów wojskowych.

Dezorganizacja gospodarki sowieckiej
Sytuacja w Zagłębiu Krzywego Rogu
groźna dla przemysłu metalurgicznego

MOSKWA, 1. 11. Kolegium ludowego komisariatu ciężkiego przemysłu po zapoznaniu się z sytuacją w zagłębiu rudy żelaznej w Krzywym Rogu, stwierdziło, że zagłębie to nie wykonuje planu produkcji. Za ubiegłe 9 miesięcy r. b. plan wykonano w wysokości 79,5 proc., podczas gdy w roku ubiegłym w tym samym okresie wykonanie planu było większe o 2.3 proc., niektóre kopalnie wykonały 1/3 planu. Celem zwiększenia wykonania planu dopisywane są do sprawozdań cyfry fikcyjne, np. w miesiącu sierpniu dopisano 45 tys. ton rudy.

Spadek produkcji Zagłębia Krzywego Rogu jest rezultatem złej organizacji pracy i upadku dyscypliny wśród robotników i przełożonych oraz **dużej ilości katastrof.**

W ciągu 9 miesięcy opuściło pracę 10.439 górników. We wrześniu nie stawiło się do pracy 1506 górników.

Inżynierowie i technicy przerzucani są z miejsca na miejsca lub zwalniani. W ciągu 8 miesięcy r. b. z ogólnej liczby 770 inżynierów i techników przerzucono z jednego miejsca na drugie i zwolniono 535.

Rozrachunki z górnikami są zagmatwane. Istnieje 18530 różnych norm płacy. Płynność siły roboczej jest zastraszająca.

Mechanizmy wykorzystywane są w wysokości **50 proc. Psucie się maszyn i mechanizmów stale się zwiększa W ciągu 9 miesięcy były 394 wypadki popsucia się maszyn.**

Wentylacja w kopalniach jest zła, co powoduje obniżenie wydajności pracy od 15 do 18 procent.

Plan robót przygotowawczych w okresie 9 miesięcy wykonano w wysokości 59.3 procent. Wydobycie rudy odbywa się w sposób rabunkowy, co zmniejsza produkcję i stwarza niebezpieczeństwo katastrof. Nowe kierownictwo trustu okazało się nieudolne.

Po zbadaniu sytuacji komisarz ciężkiego przemysłu Lazar Kaganowicz wydał orzeczenie, w którym stwierdza, że **sytuacja w Krzywym Rogu jest groźna dla sowieckiego przemysłu metalurgicznego.**

Kaganowicz żąda od kierownictwa basenu Krzywego Rogu natychmiastowego zreorganizowania pracy.

Jaffa zajęta
przez wojska brytyjskie

JAFFA, 1. 11. Wojska brytyjskie przeprowadzają operacje, zmierzające do oczyszczenia Jaffy od elementów terrorystycznych. **Całe miasto zostało izolowane od reszty kraju.** Połączenia telefoniczne i telegraficzne utrzymują władze wojskowe, które roztaczają również kontrolę nad komunikacją, zwłaszcza między Jaffą i Ramleh.

Z innych okręgów donoszą o szeregu incydentów. W wyniku których **3 Arabów zostało zabitych.** Było też kilka podpaleń **domostw, należących do żydów oraz objektów rządowych.**

JAFFA, 1. 11. Oddziały piechoty, artylerii i kawalerii brytyjskiej zajęły Jaffę, nie napotykając na poważniejszy opór. Dokonano jedynie aresztowania 6 Arabów, przy których znaleziono broń.

Na obszarach położonych w sąsiedztwie Jerozolimy **brytyjskie pułki West Kent i West York Shire stoczyły bitwę z bandami powstańców, pochodzącymi z obszaru Haify i Napluz.** Kilku Arabów zostało zabitych.

Gen. Franco
nad Ebro

SALAMANKA, 1. 11. Komunikat powstańczy kwatery głównej donosi: Wojska powstańcze przezwyciężając rozpaczliwy opór nieprzyjaciela, posunęły się na **froncie** Ebro naprzód i zajęły **ważne** ze strategicznego punktu widzenia pozycje a mianowicie **łańcuch górski San Marco oraz górzysty teren położony na południe od Sierra de Caballos.** Wojska rządowe poniosły znaczne straty w zabitych i rannych.

Na froncie madryckim powstańcy odparli przeciwnatarcie nieprzyjacielskie na odcinku Cuesta Reina. Lotnicy powstańczy zestrzelili 7 samolotów nieprzyjacielskich. Artyleria zaś przeciwlotnicza jeden.

Gen. Franco udał się wczoraj na front Ebro celem obserwowania operacyj wojskowych.

Manifest siły

W dzień Zaduszny myś na za dąży do tych, którzy już odeszli, do tych najbliższych [illegible] więź krwi czy wspólnota pracy i idei.

W długim szeregu twórców idei narodowej myśl nasz szuka Jana Ludwika Popławskiego. Łączy nas bowiem z nim nietylko wspólnota wiary w naród, nietylko wspólne poczucie obowiązku wobec narodu, ale również wspólne dążenie [illegible] sprawiedliwości społecznej.

Ta konieczność walki o harmonię wewnętrzną państwa narodowego rzucona jako hasło przez Popławskiego została podjęta przez ruch narodowo - radykalny, i w idei narodowo - radykalnej znalazła swoje odbicie.

W wirze codziennych trosk brak nieraz czasu by myślą dążyć do tych, którzy na zawsze nasze szeregi opuścili, spełniając powinność pracy i walki przez całe życie. A niestety wielu już odeszło z pośród tych, którzy walczyli o siłę i sprawiedliwość Polski.

Ciężka i wyczerpująca musiała to być walka, skoro w krótkim czasie tyle ofiar porwała. Henryk Rossmann, Bohdan Deryng, Tadeusz Horodeński, Janusz Piszczatowski, Henryk Dąbrowski, a obok nich wielu prostych szeregowców ruchu narodowo - radykalnego — wszyscy oni stanowią jakgdyby daninę, jaką ruch narodowo - radykalny zapłacił za niezłomność swoich haseł, za prawdę swojej linii politycznej.

Dziś kiedy musimy pisać przy imionach kolegów litery ś. p. mimowoli ręka się waha bo dopiero wówczas dociera do naszej świadomości ta pewność, że ich między nami niema. — Bo ich praca, ich ogromny udział w walce ruchu narodowo - radykalnego jest ciągle wśród wszystkich wyznawców idei Nowego Ładu. To też dzień, kiedy podążamy myślą do nich, nie jest dla nas dniem rozpamiętywań i zmartwień, to jakby wspólna z nimi narada, to jakby szukanie wspólnego planu przyszłej pracy.

Nie wolno nam pisać wielkich słów na codzień. Nie wolno nam z patosem mówić o tych, co zmarli. Nie wolno nam rzucać myśli, po to by błyszczały nowością — w codziennej walce chcemy się posługiwać prostym językiem rozkazów, a wielkie cele, o które walczymy, mieć głęboko w duszy nie na papierze.

Są jednak chwile, kiedy stajemy do apelu wobec tych, co swoje zadanie już wypełnili i w tej wspólnej naradzie rzucamy już słowa nie na dziś, ani na bliskie jutro— ale na czas, poza nas sięgający.

W tej wspólnej naradzie znowu podtrzymuje nas nieugięta wola Henryka Rossmanna, znow usłyszymy rozkaz zapomnieć o sobie — pamiętać o sprawie. A nasza sprawa — to walka o Polskę Sprawiedliwą i Potężną.

Musimy zdać przed tymi, co odeszli raport czyśmy ich wysiłku nie zmarnowali, czyśmy swój obowiązek spełnili. A to stwierdzenie win, które są, i błędów jest potrzebne abyśmy wspólnie z nimi, jak dawniej, powzięli decyzję, jak naprawić zło i jak dalej pracować.

Mamy prawo stwierdzić: idei nie sprzeniewierzyliśmy się. I wysnuć wniosek: dziś nic kiedy indziej jest czas na szczytowy wysiłek, na pracę nad realizacją zadań narodowo - radykalnego programu, dziś musimy być gotowi — życie radośnie poświęcić.

* * *

Cóż to za artykuł wstępny, odezwa zamiast rozważań politycznych — tak może stwierdzić każdy, kto z nami nie czuje wspólnie. Odpowiadamy: gorącość naszej wiary zdoła najpewniej spalić wszystkie przegrody, przetopić społeczeństwo narodowe w jedność. I to jest nasz manifest siły

J. W.

Dwa procesy
komunistyczne

Przed sądem okręgowym w Równem odbyły się ostatnio dwa procesy komunistyczne. Przed sądem okręgowym stanęło 12 mieszkańców wsi Gruszwicy, oskarżonych o przynależność do t. zw. Kom. Partii Zachodniej Ukrainy, agitację wywrotową, kolportaż bibuły komunistycznej wśród dzieci szkolnych i t. d. Dziewięciu oskarżonych skazano na kary od 5 do 10 lat więzienia jedną z nieletnich oskarżonych na dom poprawczy, dwóch podsądnych uniewinniono.

Pilotki
na manewrach
rumuńskich

CZERNIOWCE, 1. 11. W ostatnich manewrach rumuńskich w okolicach Galacu **wzięły udział po raz pierwszy w Rumunii również kobiety jako pilotki i sanitariuszki.** Kierownictwo manewrów wyraziło się z najwyższą pochwałą o wynikach osiągniętych przez pilotki, które z całą pewnością prowadziły zarówno wielkie samoloty Czerwonego Krzyża z noszami, jak i małe samoloty **sanitarne.**

LISTOPAD

2

ŚRODA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—33	16—8
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
13—35	0—5
Dł. dnia	Ubyło
9—35	7—11

Dziś Dzień Zaduszny
Jutro św. Huberta

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 4-ej po poł. i wieczorem sztuka Peyret-Chappuis'a p. t. „Szaleństwo" z Eichlerówną, Dulębą i Barszczewską. W niedzielę o godz. 4-ej „Szaleństwo".

TEATR NOWY: Wieczorem o godzinie 4-ej po poł. doskonały „Złoty deszcz" reżyserii Zelwerowicza.

TEATR LETNI: „Jean" Bus-Feketego z Junoszą-Stępowskim i St. Wysocką. Dziś o 4-ej „Jean".

TEATR POLSKI: Popołudniówka o 4-ej „Subretka". O g. 8-ej „Papa Nikoluzos" Spyrosa Melasa z Kurnakowiczem i Borowską.

TEATR MAŁY: „Rozwiedźmy się" w przekładzie Cwojdzińskiego. Dziś popołudniówka o godz. 4-ej „Rozwiedźmy się".

KAMERALNY: O g. 8.15 „Głębia na Zimnej" Rylskiego z Adwentowiczem. O godz. 4.15 „Głębia na Zimnej".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o 4.15 i o 8.15 „Japoński rower" Chrzanowskiego.

TEATR ATENEUM: „Świętoszek" z Jaraczem. O g. 4 pp. „Ludzie na krze".

MAŁE QUI PRO QUO: rewia „Nic nie wiadomo" z Dymszą i Olszą na czele zespołu.

TEATR 8.15: Operetka „Księżna Czardaszka".

INSTYTUT REDUTY: o godz. 8.10 „Uciekła mi przepióreczka"

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Wiśniowy sad" Czechowa w reżyserii Sikiewicza.

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

AS: „Szarża lekkiej brygady.
HOLLYWOOD: „Zdobywcy Marokka" i rewia
ITALIA: „Maski lorda Blakeneya"
JURATA: „Czarny korsarz" oraz „Jej obrońcy".
KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Kala-Nag"
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Pan redaktor szaleje".
KOMETA: „Perły i serce" oraz rewia.
MARS: „Szczęśliwa 13".
KINO MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Maskarada".
PRAGA: „Kurier carski" i rewia.
PRASKIE OKO: „Znachor" i dodatki.
ROMA: „Złotowłosa".
SOKÓŁ: „Kurier carski" i „Pomylony lokator".
STUDIO: „Dziś cała Olimpiada", „Święto narodów" i „Święto piękna".
ŚWIT: „Kobiety nad przepaścią".
ŚWIAT: „Port Artura" i „Marsz na Zaolzie"

Chwile pełne grozy i rozpaczy

Marsylia w ogniu

Opowiadania naocznych świadków

Marsylia, w październiku.
(Od specjalnego koresp. „ABC").

Marsylia przeżywa tragedię: wielki pożar, którego pastwą padło kilkanaście domów, wytworzył atmosferę wielkiego niepokoju i żałoby. Kongres radykalny przerwał swoje debaty i na znak żałoby odroczył posiedzenia.

Jest godzina 2 w nocy — walka z ogniem trwa... jeszcze teraz nie sposób jest dokładnie określić ilości ofiar i rozmiaru szkód.

PRZEBIEG

Przed wygłoszeniem mowy przez min. Bonneta, który ma zabrać głos w godzinach popołudniowych jest chwila przerwy, wracam więc do hotelu. Zbliża się godzina 3 popoł., na ulicy panuje ożywiony ruch, słychać pośpieszny przejazd straży. Wyglądam oknem... alarm, pali się.

„LES NOUVELLES GALERIES"

Już zdaleka widać kłęby dymu, pali się olbrzymi dom towarowy przy ul. Canebière. Gwałtowność ognia jest szalona. W przeciągu kilkunastu minut cały 4-piętrowy gmach „Nauvelles Galeries" staje w płomieniach. Na ulicy panuje okropny zamęt: ruch kołowy niemal ustaje. Tłumy widzów zaległy pobliskie ulice, krzyki rannych, popłoch oraz olbrzymia jak pochodnia płonąca galeria tworzą obraz niesłychanej grozy. Widok niesamowity: z okien rzucają się ludzie, niektórzy nie mając odwagi cofają się i nikną w morzu ognia. Sceny rozgrywają się na oczach tysięcy widzów, którzy nie są w stanie nieść pomocy. Policja natomiast nie może utrzymać porządku, do pomocy więc wezwani są 141 pułk piechoty, marynarze, senegalczycy.

BRAK WODY

Marsylska straż nie może podołać, do pomocy wezwane są straże z Toulon'u, Seyenne, Arles, Tarascon i inne... Wysiłki strażaków i ich praca wzbudza podziw. Rozdawane są maski gazowe. Ognia nie można opanować, braknie wody...

Ogień więc się wzmaga. Silny wiatr przenosi iskry na sąsiednie gmachy... morze ognia zaczyna płynąć...

Z pobliskiego starego portu doprowadzona jest dodatkowo woda. Sąsiednie kamienice polewają, aby zapobiec, a bodajże zmniejszyć groźbę przeniesienia się ognia na dalsze posesje.

Wiatr wzmaga się. Pożoga rozszerza się z minuty na minutę, przybierając katastrofalne rozmiary.

MIESZKANIE PREMIERA W PŁOMIENIACH

Niebawem zaczynają się palić inne posesje, ogień przerzuca się na drugą stronę ulicy Canabière. Hotel de Noailles, gdzie zatrzymał się premier Daladier, staje w płomieniach. Pastwą płomieni padają sąsiednie hotele: Grand Hotel i Astoria.

WAŻNE DOKUMENTY PAŃSTWOWE

Z apartamentów premiera Daladiera oraz ministrów Bonnet'a i Gyu de Chambre zdołano uratować niesłychanie ważne papiery państwowe, natomiast b. ministra Cota dokumenty zostały spalone.

Policja zarządziła ewakuację pobliskich domów i kin (kina we Francji są otwierane bardzo wcześnie).

ULICA

Ulica natłoczona. Słychać szloch i spazmy. Matki, ojcowie poszukują swych dzieci, dopytując się gwałtownie o personel magazynu.

Niesiony przez tłum odbywam przymusową wędrówkę. Zbliżam się do płonących budowli, skąd bije okropny żar, to wracam — jest tak wielki ścisk, że nie jestem w stanie poruszyć się. Co chwila słychać silne wstrząsy. Walą się podłogi. Z wielkim hukiem runęła wieża. Zewnętrzne mury pozostają, ogień rozszerza się tak szybko, że już niemożliwe jest określenie ilości dewastowanych przez płomienie domów.

ŚWIADKOWIE NAOCZNI

Około godziny 2.30 mówi sprzedawca gazet, zobaczyłem wydobywające się z Galerii kłęby dymu. Naraz trudno było się zorientować, nie było żadnego alarmu. Licznie zgromadzona publiczność ze względu na zjazd radykałów oraz pogodny dzień, korzystała ze spaceru. W pobliżu hotelu, gdzie mieszkał premier Daladier, skupiła się wielka liczba wyczekujących przybycia premiera, który na usilne żądania zwykł był ukazywać się na balkonie. Niebawem powstał popłoch. Sceny jakie rozgrywały się nie można opisać. Powstało piekło. Budka moja niebawem została zniszczona...

PRACOWNIK „NOUVELLES GALERIES"

Zajęty byłem na pierwszym piętrze. Zaraz po godzinie 2-giej wszystkie piętra zgromadziły wielu kupujących. W niespełna kwadrans usłyszałem krzyki robotników, którzy byli zajęci na tymże piętrze. Po chwili kierownik sklepu dał sygnał alarmowy, gwałtowność ognia była przerażająca, pomimo to uratowali się wszyscy, przebywający na pierwszym piętrze i na parterze.

Wyższe piętra niewątpliwie przedstawiały trudność w ucieczce, wybiegłem na ulicę — było to krótka chwila, a tak straszna...

POWODY POŻARU

Mówią, że pożar powstał na skutek krótkiego spięcia, inni, że nagromadzone butle z tlenem, które znajdowały się na 1 piętrze i były używane przez robotników do pracy stały się powodem gwałtownego wybuchu ognia... mówią też o umyślnym podpaleniu...

PREMIER DALADIER

Premier oraz ministrowie są obecni na miejscu wypadku. Stroskany wyraz twarzy premiera wyrażał ból i współczucie dla ofiar katastrofy. Są przewidywane specjalne zarządzenia pomocy ofiarom wypadku. Premier zamieszkał w gmachu Prefektury.

Opuszczam teren grozy. Oddalając się, słyszę długo zgiełk. Miejsce, gdzie do niedawna skupiało się życie wielkiego portowego miasta — teraz przedstawia cmentarz, nad którym widać ogromną łunę.

Wspomnienia z przeżytych chwil, sceny okropnej rozpaczy, panicznego lęku pozostaną na długo w pamięci wszystkich, którzy byli świadkami tych strasznych chwil.

J. C.S.

Obroty zagraniczne Węgier

Maleje wywóz bydła

BUDAPESZT, 1. 11. W pierwszych dziewięciu miesiącach roku bieżącego wywieziono z Węgier towarów na sumę 393,2 milionów pengö (wobec 428.9 milj. pengö uzyskanych za wywóz w roku ub.), a przywieziono towarów za 298.5 milj. pengö (w roku ub. w tym samym okresie czasu za 343.9 milj. pengö). Nadwyżka wywozu nad przywozem w tym roku wyniosła 94.7 milj. pengö, wobec 85 milj. pengö nadwyżki w roku ub.

Skurczył się poważnie wywóz bydła (przede wszystkim do Włoch), tudzież pszenicy i mąki. Eksport bydła do Włoch ulega obecnie powolnej poprawie.

Wzrósł wywóz świń i świeżego mięsa do Niemiec jak i wywóz wytworów ciężkiego przemysłu.

Zmniejszył się wywóz owoców (do października wywieziono owoców za 7 milj. pengö wobec 9.1 milj. pengö w tym samym okresie roku ub.).

Zbiór jabłek szacuje się na 1.200 wagonów, t. j. na poziomie roku ub.

Skurczył się znacznie w porównaniu z tym samym okresem roku ub. wywóz skór, drzewa, metali i wełny owczej, wzrósł natomiast wywóz maszyn, aparatów, drzewa opałowego, kukurydzy i tytoniu.

Nowe możliwości dla wywozu

węgla zaolzańskiego

Począwszy od 21 b. m. P. K. P. ustaliły przewoźne dla węgla kamiennego ze stacji Śląska Zaolzańskiego: Dąbrowa, Karwina, Orłowa i Sucha Średnia do Gdańska i Gdyni celem dalszego wywozu morskiego na zł. 4.30 za tonę.

W ten sposób włączono obszar zaolzański do starego obszaru węglowego Polski i stworzono duże możliwości eksportowe dla węgla z tych terenów, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na dalszy wzrost przeładunków przez porty P. O. C.

Bogactwa Zaolzia

Przemysł chemiczny i papierniczy

Ważną gałęzią w życiu gospodarczym Zaolzia jest przemysł chemiczny. Należy tu zaliczyć produkcję substancyj węglopochodnych przez koksownie, które wytworzyły ogółem w 1937 r. około 50 tys. ton smoły surowej, 15 tys. ton benzolu i 13 tys. ton siarczanu amonu.

Zakłady większego przemysłu chemicznego znajdują się przede wszystkim w Piotrkowicach i Boguminie. Fabryka w Piotrkowicach produkuje: kwas solny, siarkowy i azotowy, różne siarczany, ałun, salmiak, fluorokrzemian sodu oraz nawozy sztuczne, głównie superfosfaty. W Boguminie wyrabia się różne preparaty farmaceutyczne i weterynaryjne, sacharynę, sole metali, środki ochrony roślin przed szkodnikami, biel cynkową, salmiak, amoniak, farby, laki i pokosty, techniczne tłuszcze i oleje.

Na wzmiankę zasługuje także duża olejarnia państwowa w Cieszynie Zachodnim, octownia w Karwinie, smolarnia i rafineria olejów mineralnych w Boguminie oraz zakłady destylacji drzewa i wyrobu papy dachowej w Boguminie i Trzyńcu.

Cieszyn jest prócz tego ważnym ośrodkiem przemysłu papierniczego i poligraficznego z zakładami chemigraficznymi i drukarniami.

Tragiczna śmierć

przy naprawie przewodów elektrycznych

W ub. sobotę, przy montowaniu słupów latarń na Kole, stwierdzono, uszkodzenie izolacji i przewodów elektrycznych. W poniedziałek przybyli na miejsce dwaj monterzy elektrowni.

Po otwarciu skrzynki, podszedł do niej kierowca samochodu ciężarowego elektrowni warszawskiej, 35-letni Paweł Kordas, który przez ciekawość, wziął do ręki koniec jednego z przewodów. Po chwili przez nieuwagę, dotknął końca drugiego przewodu. Wówczas nastąpiło momentalne porażenie. Monterzy zastosowali sztuczne oddychanie i przywrócili Kordasowi oddech. Na miejsce wypadku przybył wkrótce lekarz Pogotowia, który dokonał zastrzyku, stwierdził jednak, że oddech jest coraz słabszy. W kilka minut później nastąpił zgon. Kierownik biura technicznego wydziału sieci elektrowni miejskiej, inż. Jan Rendzner, chcąc sprawdzić przyczynę porażenia, dotknął palcem w rękawiczce zamszowej — jednego z przewodów i doznał lekkiego porażenia. Po udzieleniu pomocy, przewieziono go do domu. — Inż. R. czuje się dobrze.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyły władze elektrowni miejskiej, specjalna komisja techniczna i przedstawiciele policji.

Zwłoki Kordasa przewieziono do prosektorium.

Maleje eksport z Wielkopolski

Wzrasta przywóz

Z zestawienia dokonanego ostatnio na podstawie statystyki frachtów kolejowych okazuje się, że Wielkopolska wywozi coraz mniej towarów i artykułów przemysłowych, a coraz więcej ich przywozi.

Uderza to zwłaszcza w dziele obrotu wytworami przemysłu górniczego i mechaniczno - metalowego. Kiedy mianowicie w r. 1928 wywieziono z samego Poznania prawie 60.000 ton wytworów górniczych i przeszło 30 tysięcy ton wytworów mechaniczno - metalowych, to w r. 1935 spadł ten wywóz w obu rodzajach do 10.000 ton.

Równocześnie wzrósł przywóz tych wytworów do Poznania. Świadczy to o „odprzemysłowieniu" dzielnicy wielkopolskiej na przestrzeni ostatnich 10 lat.

Przemysł ziemniaczany

na ziemiach północno-wschodnich

Przemysł ziemniaczany reprezentowany na terenie Izby Wileńskiej jest niezwykle słabo. W 1937 istniało tu 12 krochmalni, 4 drobne wytwórnie syropu i glukozy oraz 3 również małe przedsiębiorstwa, produkujące karmel i cukier cukrowy.

Sytuacja krochmalu uległa naogół, z odchyleniami regionalnymi, pewnej poprawie. Produkcja i sprzedaż krochmalu wzrosła, przy czym silniejszy wzrost sprzedaży niż produkcji wskazuje na wyzbywanie się przez krochmalnie zapasów.

Wzrost wartościowy sprzedaży był większy niż ilościowy, bowiem krochmal podrożał. Udział okręgu Izby w ogólnopolskiej produkcji krochmalu był w dalszym ciągu niezwykle niski, sięgając zaledwie 3,8 proc., gdy tymczasem w produkcji ziemniaków okręg ten reprezentuje 17 — 18 proc. w zależności od roku. Stąd też zużycie ziemniaków w krochmalnictwie wyraża się na terenie ziem północno-wschodnich w 0,08 proc. zbiorów. W roku gospodarczym 1936 — 37 zużyto mianowicie w krochmalniach okręgu Izby ca 61.000 q ziemniaków, przy produkcji ziemniaków 73,3 milionów q.

Premiowanie książeczek P.K.O.

Dnia 31 października 1938 r. odbyło się w PKO 14-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1938 r.

Premie po zł. 1.000 padły na nr. nr.: 156973 157042 185449 186681 227292 228467 249060

Premie po zł. 500 nr. nr.: 151340 151980 157906 160542 164279 169467 171486 177152 177956 181344 181980 184201 185934 189629 194952 198679 199082 203620 203138 206051 210377 214813 222786 223093 235751 238678 239813 245706 248960

Premie po zł. 250 - nr. nr.: 150167 150358 150936 151298 153879 154267 154589 157241 157633 157877 159714 159959 160254 160311 160790 161721 162576 162622 164814 165974 167016 167922 168294 168375 168463 169532 169762 171296 171574 171679 171985 171973 177381 177414 177704 178266 179752 180106 184478 185849 187896 188406 188682 189056 190082 191607 192082 194125 195371 198296 198674 201263 201649 201954 203071 203557 203660 204822 205316 205369 205770 206073 207359 207606 208275 210943 210992 214130 214777 216433 220396 221644 225140 225686 228550 229704 230220 230226 230761 234578 235967 237669 240646 243125 243259 249029 251338

Poza tym padło 293 premij 100-złotych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 500.— na nr. nr.: 177958 189629 194052 214813.

Zł. 250.— na nr. nr.: 150936 153879 162623 171973 180106 190062.

Zł. 100.— na nr. nr.: 151417 154749 157184 158072 164521 167538 169030 170641 171326 175182 180604 184803 185088 205077 205690 209182 216532 229528 236378 234667

Po raz trzeci padła premia zł. 100.— na książeczkę nr. 193033

Ogółem padło 416 premij na łączną kwotę zł 72.600.—

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie odjęte:

Zł. 500.— na nr. nr.: 249301.

Zł. 250 — na nr. nr.: 159003 197068 201384 207778 239628.

Zł. 100.— na nr. nr.: 150404 161591 164509 171855 179698 191407 199237 203770 220390 227006 238058 242265 243458.

W ataku szału - pobił żonę

i skoczył pod pociąg

42-letni Mikołaj Kupcza, (Wołomin), emeryt P. K. P., wczoraj w nocy dostał ataku szału, zerwał się w negliżu z łóżka i porwał patelnię, którą zaczął bić żonę swą, Zuzannę. Gdy zaatakowana zaczęła wzywać pomocy sąsiadów, wówczas szaleniec wyskoczył oknem (na parterze) i pobiegł w stronę toru kolejowego, kładąc się na szynach. Po chwili nadjechał pociąg Nr. 1747 Warszawa — Łochów, pod kołami którego Kupcza poniósł śmierć na miejscu.

Dochodzenie, przeprowadzone przez policję ustaliło, iż Kupcza w 1932 r. pełniąc służbę, jako dyżurny ruchu na stacji Warszawa — Wschodnia, był nie lubiany przez personel kolejowy i inne osoby. W końcu 1932 r. nieznany sprawca postrzelił z rewolweru w głowę Kupczę. Po wyleczeniu się, K., jako zdradzającego objawy choroby umysłowej, umieszczono w zakładzie dla psychicznie chorych w Tworkach, gdzie przebył kilka lat.

Z wesela do aresztu

Z wesela do aresztu powędrował w tych dniach 27-letni Edwin Tablatt z Walentynowa w pow. wyrzyskim. Tablatt przed trzema laty zbiegł z Polski do Niemiec i przez zieloną granicę przewiózł pewną ilość pieniędzy. Niedawno przybył on pokryjomu do Polski, wziął ślub i po weselu zamierzał przeprowadzić żonę przez granicę do Niemiec. Policja aresztowała Tablatta podczas wesela, a obecnie bydgoski sąd okręgowy skazał go na 2 miesiące aresztu.

Profesor ekonomii w pończoszkach

Wielkie wpływy w przemyśle i handlu

żydowskiego koncernu Eitingonów

Eitingon— nie jest nieznanym nazwiskiem w Polsce. Zna je do brze całe polskie społeczeństwo, a jakże bardzo dobrze polscy ro botnicy z Łodzi.

Eitingon — to synonim ucisku wyzysku i nędzy robotniczej.

Eitingon — to symbol wpływów żydowskich na życie gospo darcze w Polsce, to symbol tej zmory i pasożyta, który żyje na zdrowym polskim organiźmie na rodowym, tucząc się wyssaną krwią polskiego robotnika, rzemieślnika, kupca, chłopa i inteligenta.

ZAGADKOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

Eitingon, Naum Eitingon, żyd, potentat przemysłu łódzkiego, stojący na czele jednego z najbardziej zagadkowych przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych, opartych na kapitale żydowskim, a obejmujących swoimi interesami, jak mackami polipa, niemal połowę świata.

Na temat źródeł, skąd wytrysnęły kapitały Eitingonów, krążą najrozmaitsze pogłoski. Faktem bezsprzecznym jednak jest, że kapitały te pochodzą z czasów rewolucji bolszewickiej w Rosji. Według tych pogłosek Eitingony, będąc w jaknajlepszych stosunkach z rządem bolszewickim, handlowali futrami.

Centrala koncernu Eitingonów znajduje się w Nowym Jorku. Jako spółka akcyjna zajmuje się handlem futrami. Oficjalną nazwę nosi: „Eitingon Schild Co, New York", a na jej czele stoi brat p. Nauma. Firma jest popierana wydatnie przez sowiecką organizację handlu zagranicznego, gdyż przez jej ręce przechodził i przechodzi w znacznej części handel futer z Z. S. S. R.

Fakt jest to ogromnie wymowny. Wszyscy bowiem wiedzą, że cały handel sowiecki jest ściśle podporządkowany władzy politycznej a więc Eitingonowie muszą cieszyć się ogromnym zaufaniem władców bolszewickiej Rosji. To chyba jasne.

Koncern posiada filię w Lipsku pod firmą „Ch. Eitingon A. G. Leipzig" i w Londynie p. f. „Moscow Fur Trading London".

NAJWAŻNIEJSZA PLACÓWKA

Najważniejszą placówką zagadkowego przedsiębiorstwa Eitingonów jest spółka akcyjna p. f. „N. Eitingon w Łodzi". Nie sprzedaje ona futer sowieckich, zajęła się natomiast przemysłem bawełnianym, opanowując łódzki rynek włókienniczy (przędzalnia bawełny, fabryka wyrobów dzianych i pończoszniczych, tkalnia, farbiarnia, wykończarnia, niciarnia i t. d.) a za pośrednictwem przedsiębiorstwa „Ex — Import" w Gdyni i Łodzi, którego radę nadzorczą stanowią Naum Eitingon, Adolf Horak, dr. Józef Kugel, inż. Władysław Rawicz - Szczerbo, a które zajmują się importem i rozdziałem bawełny dla przemysłu w Polsce, uzależniły od siebie bardzo wiele firm z tej branży, a prawie wszystkie w Łodzi.

Placówka łódzka jest niewątpliwie ważna dla Eitingonów, skoro zajmuje się nią aż dwóch braci: Naum i Borys, były okresy, że aż trzech, gdy tymczasem w centrali nowojorskiej jest tylko jeden.

Niewątpliwie międzynarodowy żydowski koncern, którego filarami są Eitingowie, uważa także łódzką ekspozyturę za najważniejszą, czemu nie można się dziwić.

Pozatym Eitingonom jako pochodzącym z ghetta łódzkiego jest i najłatwiej i „namilej" przebywać i działać w Łodzi.

WPŁYWY EITINGONÓW

Łódzka placówka Eitingonów powstała prawie z niczego, rozwinęła ogromną działalność i dzisiaj już Eitingony siedzą wszędzie.

OBROTY

W tych warunkach trudno jest również określić dokładnie wysokość obrotów i dochodów zakładów Nauma Eitingona w Polsce. W okresie niezwykle ciężkim dla branży włókienniczej, t. zn. w r. 1936 osiągnęły one sumę 44 milionów złotych, a w 1937 r. doszły podobno do sumy 100 milionów złotych.

BEZ GŁOSU

Pomimo tak wielkich wpływów Eitingonowie w organizacjach przemysłowych głosu nie posiadali, gdyż inne tam siedzące żydy uważali zdolnych braciszków za zbyt „świeżych".

Obecnie Eitingonowie chcą mieć głos, chcą się odegrać. Orientując się jednak, że koniunktura dla żydów zaczyna być nienajlepsza, że tu i owdzie dobierają się im do skóry — zapragnęli mieć firmanta, któryby nazwiskiem swoim za sowitym naturalnie wynagrodzeniem, przykrył wstydliwych żydków.

PAN PROFESOR

No i znaleźli. I to nie byle kogo, gdyż aż samego pana profesora ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim, b. referenta budżetu w Sejmie, doktora Adama Krzyżanowskiego, który ma objąć stanowisko prezesa rady nadzorczej zakładów Eitingona.

Takie przynajmniej pogłoski kursują w Łodzi i w Warszawie.

Wierzyć się im wprost nie chce. No bo jakże, Polak, profesor, znany ekonomista ma firmować brudne geszefty żydowskie, godzące w najżywotniejsze interesy narodu polskiego.

Dziwić się także zbytnio nie należy. Skoro bowiem są profesorowie w fartuszkach, to może być i profesor w pończoszkach żydowskich „Neka 75".

Poza przemysłem bawełnianym i handlem, o czym powyżej, wpływy Eitingonów roztaczają się na bankowość przez Łódzki Bank Depozytowy, w którym Eitingon zajmuje również stanowisko prezesa rady nadzorczej, a który posiada oddziały i podporządkowane sobie instytucje bankowe w wielu miastach.

Poza tym wpływy Eitingonów sięgają jeszcze przemysłu transportowego przez firmę „Jelin i Rudomin" (transporty i składy wolnocłowe).

Trudno jest dokładnie określić i ustalić, jak właściwie przedstawia się sieć wpływów łódzkiej ekspozytury eitingonowskiej w przemyśle, handlu, bankowości i transporcie na terenie Polski, gdyż Eitingonowie działają pod różnymi firmami żydowskimi a i nawet niestety polskimi. Dla przykładu wymienimy firmę „Schloesserowska Manfaktura" w Ozorkowie, gdzie w zarządzie zasiada dyrektor eitingonowskiego Łódzkiego Banku Depozytowego.

Z tych względów cała sieć jest nieznana, znane są tylko poszczególne jej oczka, z czego jednak można wyrobić sobie pojęcie o wielkich wpływach żydów Eitingonów.

Żydowskie pochodzenie loży

Obrządek Szkocki i Wielki Wschód

to nie są pojęcia przeciwstawne

W książce K. M. Morawskiego i Włodzimierza Moszczyńskiego p. t. „Co to jest masoneria" o której pisaliśmy niedawno, znajdujemy bardzo ciekawe dane dotyczące struktury form organizacyjnych masonerii.

Na podstawie tej książki chcemy podać najciekawsze zasady.

Najniższą komórką organizacyjną masonerii jest loża. Nazwa loży pochodzi z hebrajskiego i związana jest ze świątynią Salomona. Wyjaśnia to dokładnie mason rabin Borhardt:

„Bardzo dużo napisano o znaczeniu słowa loża. Pochodzi ono od hebrajskiego słowa liszche i znaczy pokój przyległy. Dom Boży, czyli świątynia Salomona miała oprócz trzech istotnych części, albo pomieszczeń specjalnie dużo pokojów przyległych lóż do określonych celów. Dlaczego zakon masoński wybrał nazwę loża, a nie świątynia, a nie Dom Boży, tłómaczy się w ten sposób: prawdziwa świątynia albo Dom Boży może być tylko na górze Mojra, gdzie można sobie pomyśleć pion do niebiańskiego Jeruzalem, czyli do duchownego Syonu, a więc do pałacu Wielkiego Budowniczego Wszechświata. Dlatego wszystkie miejsca odległe od góry Mojra muszą otrzymać, bo nie mogą inaczej, tylko nazwę pokoje przyległe — loże."

WIELKI WSCHÓD I WIELKA LOŻA

Nad pewną ilością lóż w granicach zazwyczaj jednego państwa stoi „Wielki Wschód", albo Wielka Loża, która jest centralną organizacją lóż masońskich w danym państwie i stanowi dla nich bezpośrednią władzę administracyjną.

Wielka loża różniła się dawniej od „Wielkiego Wschodu" głównie taktyką i sposobem dochodzenia do władzy. „Wielki Wschód" dochodził do władzy przeważnie przez organizowanie mas, przez rewolucję od dołu. Był w działaniach radykalniejszy, kroczył przeważnie drogą nielegalną. Wielka Loża dochodziła do władzy przez organizowanie ludzi na wpływowych stanowiskach, przez wpływy od góry. Była w swych działaniach ostrożniejsza, kroczyła drogą bardziej legalną.

Po dojściu do władzy nie było zasadniczych różnic organizacyjnych, ale na skutek siły tradycji, Wielka Loża była w swej taktyce nieco ostrożniejsza od „Wielkiego Wschodu". Dziś różnica jest w wielu wypadkach, prawie niedostrzegalna.

ORGANIZACJA LÓŻ

Wielka Loża składa się z delegatów podległych sobie lóż. Pracami Wielkiej loży kieruje zarząd z Wielkim Mistrzem na czele. W każdym państwie winna zasadniczo istnieć tylko jedna loża, jednakże w wyniku historycznego rozwoju, w niektórych krajach jest po kilka organizacyj masońskich. W Stanach Zjednoczonych każdy Stan posiada swoja Wielką Lożę.

Trzy pierwsze tradycyjne stopnie: „ucznia", „czeladnika" i „mistrza" są jednakowe w lożach całego świata. Obok tego istnieją t. zw. stopnie wyższe, których ilość i rodzaj zależny jest od obrządku masońskiego. Różnica obrządku polega na różnicy sposobu stopniowego wtajemniczania, polegającego na coraz to dokładniejszym wyjaśnianiu symbolów masońskich, które zawierają w sobie całość tajemnic masońskich.

Obrządki nie mają nic wspólnego z podziałem organizacyjnym na Wielkie Loże i Wielkie Wschody. Tak np. Wielki Wschód Francji pracuje głównie według Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego. W tych warunkach **zasadnicze przeciwstawienie Wielkiego Wschodu i Obrządku Szkockiego nie ma najmniejszego sensu.**

OBRZĄDEK SZKOCKI DAWNY UZNANY

Co to jest Obrządek Szkocki Dawny Uznany? Nie ma on nic wspólnego ze Szkocją poza nazwą. Został on stworzony pod koniec XVIII w. we Francji przez organizację masońską „Radę Cesarzy Wschodu i Zachodu". Głównym twórcą tego obrządku był żyd Stefan Morin. Trzy pierwsze stopnie w tym obrządku są takie same, jak i we wszystkich innych. Nad nimi stoi Wielka Loża. Masoni wyższych stopni zorganizowani są w specjalne wyższe zespoły: „Loże Doskonałości", „Kapituły Różokrzyżowcowe", „Areopagi", „Rady Kadoszów" i „Konsystoria". Masoni 33 stopnia t. zn. najwyższego tworzą Najwyższą Radę, która jest najwyższym ośrodkiem organizacyjnym w tym obrządku i ich władzy podlegają wszystkie stopnie wyższe od 4 do 33 stopnia, przy czym stopnie od 31 do 33 są stopniami administracyjnymi, t. zn. masoni tych stopni wtajemniczani są w ustrój administracyjny masonerii danego obrządku. Na czele najwyższej rady stoi Wielki Komandor. W każdym państwie istnieje tylko jedna najwyższa rada, tylko w Stanach Zjednoczonych istnieją dwie: Północnej i Południowej Jurysdykcji, przy czym najwyższa rada Południowej Jurysdykcji z siedzibą w Waszyngtonie jest Radą-Matką, która założyła wszystkie pozostałe rady świata.

Wielka Loża Polski pracuje według Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego. Została ona założona ok. 1922 r. i jej wielkim komendorem jest Stanisław Stempowski (Warszawa, Polna 0), radco ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA

Nr. rozrachunku 2

Na zł. ______ gr. ______

Wpłacający:
(nazwisko) ______
(imię) ______
Poczta: ______
miejscowość ______
ulica ______
numer domu ______ numer mieszkania ______

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr rozrachunku 2

na zł. ______ gr. ______
złote słownie ______ gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)
„ABC — NOWINY CODZIENNE"
ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Handlem i profesurą

zajmie się Jan Massaryk

Dotychczasowy poseł czecho - słowacki w Londynie Jan Massaryk, syn pierwszego prezydenta republiki czecho - słowackiej, który, jak wiadomo, został odwołany ze stanowiska i odmówił powrotu do centrali, ma objąć lektorat języka czeskiego na uniwersytecie w Chicago.

W tym samym uniwersytecie wykładać ma b. prezydent Czecho - Słowacji dr. Benesz. Jan Massaryk ma być ponadto przedstawicielem handlowym jednej z większych angielskich firm przemysłowych na Stany Zjednoczone.

Dwaj dziennikarze Bułgarzy

skazani za zdradę stanu

CZERNIOWCE, 1. 11. W Czerniowcach odbył się proces przeciwko czterem obywatelom rumuńskim narodowości bułgarskiej: dwum dziennikarzom Dimowowi i Janewowi, dwum właścicielom ziemskim Calcew — Cozarow i Codzebaszewowi, oskarżonym o zdradę stanu. Skazano ich na kary od 10 do 15 lat ciężkiego więzienia.

KOLCE BEZ RÓŻ



FABRYKA SAMOCHODÓW W WARSZAWIE

P. A. T. w swoim niezrównanym „Biuletynie sportowym" podaje taką wiadomość:

W tych dniach powrócił do Warszawy po 2-miesięcznej wycieczce rowerowej p. Jan Kamiński, właściciel warszawskiej fabryki tanich samochodów.

P. Kamiński w ciągu dwóch miesięcy przebył dystans 7.000 klm., zwiedzając następujące państwa: Niemcy, Danię, Szwecję, Finlandię, Estonię i Łotwę.

Więc nareszcie mamy własną polską fabrykę samochodów i to tanich samochodów.

Możeby tak P. A. T. podał bliższy adres tej fabryki. Kupujący napewno się znajdą.

W szklanych pałacach
Cegły ze szkła

W St. Zjednoczonych znajduje coraz szersze zastosowanie, a obecnie zaczyna przenikać i do zachodniej Euro[illegible] nowy materiał do budowy dom[illegible] mianowicie cegły ze szkła. Zastosowanie szkła do celów budowlanych, było już oddawna planowane ze względu na jego właściwości i stosunkową taniość. Jednakowoż do tego czasu, nie osiągnięto wielkiego powodzenia i dopiero teraz wypracowano sposób przygotowywania tego nowego materiału, który może oddać dobre usługi, w wielu wypadkach.

Amerykanie wyrabiają cegły ze szkła, jako t. zw. pustaki, przy czym sposób fabrykacji, jest dość skomplikowany. Cegła składa się z 2-ch połówek zlutowanych ze sobą z wewnątrz, wypompowane jest całkowicie powietrze. Na zewnątrz, powierzchnie są karbowane tak, żeby nie było przez cegłę nic widać, aczkolwiek światło przez nią przechodzi. Boki zaopatrzone są w warstwy piasku stwarzającego powierzchnię szorstką, do której dobrze przylega zaprawa murarska. Cegły te są trwałe, a mając wnętrze puste, stanowią znakomitą przeszkodę do wymiany ciepła tak jak szklane ścianki z próżnią między nimi w termosach.

Nowy ten materiał odpowiada więc wielu wymaganiom. Ma jednak jedną wadę, mianowicie, nie przepuszcza zupełnie powietrza, podczas gdy zwyczajna cegła z gliny, jest stosunkowo łatwo dla powietrza przenikliwa. Jest to o tyle ważne, że dom postawiony z cegieł szklanych, byłby zupełnie odcięty od otaczającego go powietrza. Konieczne więc byłoby odnawianie powietrza wewnątrz za pomocą odpowiednio przeprowadzonej i wciąż działającej wentylacji. Jest to do pewnego stopnia już dokonywane w nowoczesnych budowlach specjalnych, jak np. szpitale, w których okna nigdy nie bywają otwierane i służą tylko do oświetlenia sal, powietrze natomiast wprowadza się systemem wentylacyjnym.

Cegłom szklanym przypisują dobry wynik, jako izolatorom nie tylko od zimna i gorąca, lecz również od hałasu, co obecnie w wielkich miastach jest warunkiem pierwszorzędnym. Można zresztą nieużywać cegieł szklanych do budowy całego domu, lecz jedynie ścian wewnętrznych i rozmaitych przepierzeń, ze względu na to, że przepuszczają światło; kto wie za tym, czy w niedługim czasie nie będziemy mieszkali jak wróżki z bajki w szklanych pałacach.

Dyplomata kanadyjski
Chcąc przeszkodzić małżeństwu
zamknął syna w szpitalu wariatów

Pewien dyplomata kanadyjski, który przed kilku laty pełnił służbę jako konsul Kanady w jednym z przemysłowych miast Stanów Zjednoczonych, zamknął swego syna na 8 mies. do szpitala dla nerwowo chorych, chcąc w ten sposób uniemożliwić dojście do skutku małżeństwa z córką jednego z krezusów amerykańskich Konsulowi nie podobało się pochodzenie przyszłej synowej. Pragnął on swego jedynaka ożenić z pewną hrabianką. Gdy syn upierał się przy swojej decyzji, dyplomata potrafił tak pokierować sprawy, że lakarze uznali 25-letniego syna nerwowo chorym.

Obecnie po wyjściu ze szpitala, syn bez zgody ojca poślubił wybrankę swego serca, przeciwko ojcu zaś wszczął proces o odszkodowanie w wysokości 150.000 dolarów.

Dyplomata, nie chcąc dopuścić do skandalu, będzie musiał wypłacić synowi żądana sumę.

Pieniądze leżą w piasku
nie tylko na ulicy

Pieniądze leżą nie tylko na ulicy! Pewien Szkot, mieszkaniec północno-wschodniego wybrzeża Anglii, potrafił je znaleźć np. w piasku nadbrzeżnym. Jak?...

Pewnego dnia do Brighton przybył łowić ryby sam lord Ponsonby. Dostojny gość już miał zarzucić wędkę, gdy spostrzegł, że nie ma przynęty. Skąd ją tu wziąć.

Szkot bezrobotny, wylegując się na piasku morskim, zauważył zakłopotanie lorda i pośpieszył mu z pomocą, wygrzebując z ziemi kilka robaczków na przynętę. Gdy w dodatku rybki dziwnie łatwo poszły na przynętę, Szkot zdobył niejako sławę wśród rybaków, którzy obecnie biorą przynętę tylko od niego, dając mu w ten sposób zarobek, który w sezonie rybackim wynosi do 600 zł. miesięcznie.

Groby powstańców na cmentarzu Powązkowskim



P a x R o m a n a
Ołtarz Pokoju Augusta

Przed kilkunastu dniami, dokonano w Rzymie, odsłonięcia odnowionego ołtarza pokoju, postawionego w 9 roku przed narodzeniem Chrystusa, przez cesarza Augusta, na uczczenie postanowionego przez niego „pokoju rzymskiego“ (Pax Romana).

Poszukiwania szczątków, autentycznego ołtarza Augusta trwały już od dość dawna. Poszczególne fragmenty były odkopane w gruzach rzymskich już za czasów Odrodzenia i wiele muzeów we Florencji, Paryżu i Rzymie, posiada cenne szczegóły tej budowli. Przed kilku laty wszczęto drobiazgowe poszukiwania na miejscu, gdzie ołtarz stał, co było zresztą rzeczą nie łatwą, gdyż obecnie stoi tam pałac Fiano, którego nie można było zrujnować, gdyż sam stanowi cenny zabytek architektury.

Uczyniono więc podkop pod pałac, zabezpieczając górną budowlę palami betonowymi i przeszukano, całe jego podziemie. Rezultat był wspaniały, ponieważ oprócz akcesoriów budowy, znaleziono olbrzymi reliew przedstawiający samego cesarza Augusta ustanawiającego „pokój rzymski“ Cesarz August, poprzedzany jest przez 12 liktorów, a obok niego z prawej i lewej strony, stoją dwaj ludzie, jak stwierdzono, współcześni Augustowi konsulowie, a mianowicie Tyberiusz pasierb cesarza i jego następca oraz Quintilius Warus, który później poniósł znaczną klęskę w walkach z Germanami. Reliew ten stanowi obecnie główną część ołtarza, postawionego oczywiście nie na miejscu pałacu Fiano, lecz na placu powstałym ze zburzenia rozmaitych ruder na brzegu Tybru obok mauzoleum Augusta.

Odsłonięcia budowli, dokonał Mussolini w dniu urodzin króla włoskiego i ma to być po 2 tysiącach prawie lat, nowy dowód istnienia „pokoju rzymskiego“.

Miejsce dla pisemnych wiadomości, dotyczących tylko wpłaty oraz [illegible] czeku, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową

Sprawdził

Wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

Z Filharmonii
E. Cooper i J. Oziminski

Dyr. **Emil Cooper** pożegnał Warszawę wybornie przygotowanym koncertem, którego każdy numer, poczynając od doskonale wykonanej III-ej symfonii Beethovena („Evoici"), a kończąc na wyjątkowo pięknie zagranej uwerturze do „Tannhäusera", był nietylko gorąco, ale wręcz entuzjastycznie oklaskiwany. Ponadto program obejmował wdzięczne wariacje Mozarta z Suity D-dur, oraz końcowy fragment z dwu aktowej opery „Fata Morgana" Juliusza Wertheima, jednego z wybitniejszych kompozytorów, zmarłego tragiczną śmiercią z przed 10-ciu laty na estradzie Filharmonii.

Dorobek twórczy Wertheima obejmował kilkadziesiat pieśni, sporą ilość utworow fortepianowych, kameralnych, symfonicznych i operowych.

W swej działalności muzycznej był on nietylko cenionym kompozytorem, lecz także kapelmistrzem, pianistą, pedagogiem i krytykiem muzycznym.

„Fatę Morganę", napisaną do libretta Juliana Ejsmonda, uważana przez samego kompozytora za szczytowy punkt jego twórczości, cechuje zwarta architektonika struktury, bogata polifonia, jasna i pociągająca tematyka, świadome unikanie płytkiego efekciarstwa, szczerość w wypowiadaniu się, oraz mocny wyraz dramatyczny, który osiąga autor odpowiednimi i dość zręcznie użytymi środkami muzycznymi. Partia orkiestrowa miejscami zbyt przeładowana, potraktowana jest, powiedziałbym, zbyt symfonicznie, co w pewnych momentach odbija się dotkliwie na stronie wokalnej (nota bene niezbyt wdzięcznej do należytego wyśpiewania). P. Cooper opracował kompozycję nad wyraz starannie. Duże słowa uznania i podziwu należą się również wykonawcom partyj wokalnych: p.p. **Stani Zawadzkiej** (sopran) i **Michałowi Zabejdzie - Sumickiemu** (tenor).

*

Ostatnim porankiem muzycznym dyrygował **Józef Oziminski**.

W programie, poświęconym muzyce symfonicznej Czajkowskiego widziały: „Burza", „Kaprys włoski" i IV-ta symfonia, w której piewszej części zupełnie niepotrzebnie zrobiono t. zw. „vide". Licznie zgromadzona publiczność serdecznie oklaskiwała sędziwego kapelmistrza, który powyższy program dyrygował na pamięć.

Bolesław Lewandowski

Apetyt rybaków
z Colchester

Na bankiecie rybaków w Colchester, słynnym przede wszystkim z połowów ostryg, przeznaczono dla 350 biesiadników 8.000 ostryg, 350 homarów, 350 kuropatw i 700 kg. pieczeni wołowej lub cielęcej. Niezły apetyt mają rybacy z Colchester.

DOROTHY BLACK 23)

PRZYGODA
Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

Ale nie, Lawendowa saszetka nie wydała swojej tajemnicy. Sue usiadła na łóżku i wzięła się za głowę. Po prostu żałowała, że jej to wpadło w ręce, a przecież gdyby nie to, nie poznałaby Simona i nie miała tych dwóch szczęśliwych dni.

— Lubi mnie — dumała. Przypomniała sobie, jak ją przycisnął w tańcu, jak nachylił twarz do jej włosów. Może to głupota zakochać się tak od razu na amen? Ale czy to możliwe zastanawiać się, gdy się trafiło na „swojego“?

Żałowała, że nie ma ładnych sukienek, eleganckich pantofelków. wieczorowego płaszcza. Stara koronkowa czarna sukienka leżała rozłożona na łóżku. Musiała ją znów włożyć, bo nie miała innej. Ale co tam! Wybrał ją spośród tylu panien, chociaż taka obdarta, to może to nie ma znaczenia.

Sczesała szczotką z czoła jasne włosy, przypudrowała nosek i wyszła na pokład.

Cicho tu było i spokojnie. Jeszcze nie było sygnału na obiad, większość pasażerów była na dole. Z palarni dolatywały w przerwach wybuchy śmiechu. Poza tym słychać było tylko plusk fal, obijających się o burty.

Świat jest cudny i życie jest cudne! — dumała Sue. Z gęstniejącego mroku mrugała przyjacielsko latarnia morska. Sue oparła się łokciami o parapet.

Pokładem nadchodził pułkownik Kenton, jak zwykle samotny. Był w wytwornym garniturze wieczorowym i płaszczu, narzuconym na ramiona. Wyglądał nadzwyczaj dystyngowanie, tak dalece, iż Sue umocniła się w przekonaniu, że to co najmniej kurier królewski, jeżeli nie sam król, podróżujący incognito. Nie mógł jej widzieć, gdyż łódź ratunkowa zasłaniała ją do połowy. Przystanąwszy ukradkiem u okna palarni, zajrzał do środka.

Naturalnie przypuszczał, że nikt go nie widzi. Sue zrozumiała, że i on kogoś szuka. Mrużył ciemne oczy, a na jego chudej twarzy malowała się wielka chytrość. W tej chwili, zdala, jak sądził, od ludzkich oczu, był sobą. Wśród ludzi maskował się zręcznie. Sue teraz dopiero spostrzegła, że to człowiek bardzo tajemniczy, stanowczy i groźny.

Serce jej zabiło. Miała wrażenie, że ciężar, który tak się jej dawał we znaki od trzech dni, nagle zelżał. Szukała kogoś i pułkownik był najoczywiściej w tym samym kłopocie. Niewątpliwie bardzo mu zależało na tej kopercie.

Już-już chciała wyjść ze swej kryjówki i dotknąć jego ramienia.

V.

Anioł stróż musiał jej rzucić w ucho przestrogę, bo się zawahała, a w chwilę później zaszła przeszkoda, która na razie uniemożliwiła wszelkie w tym względzie działania. Ukazała się mianowicie Loraine Troup, jak zwykle w towarzystwie pana: Za nimi przeszła starsza para, roztrząsająca z przejęciem kwestie reumatyczne.

Sue szła wzrokiem za wysoką dystyngowaną sylwetką pułkownika, póki nie zniknął koło palarni. Była już teraz przekonana, że to YZ. Winszowała sobie niemal, że go znalazła, co bynajmniej nie było rzeczą łatwą.

Przypuszczała, że uda jej się nawiązać z nim rozmowę. Przy obiedzie spróbowała uciec się o pomoc do gospodarza stołu.

— Dlaczego pan nie zaprosi pułkownika Kentona na czwartek do brydża? Musi być ogromnie samotny. Nigdy z nikim nie rozmawia. Wygląda sympatycznie.

Simon spojrzał na nią szybko i roześmiał się.

— Mówiłem ci, Sue, że królewscy kurierowie lubią się trzymać z daleka od ludzi i nie chcą mieć do czynienia z zagranicznymi hrabinami.

— Nie wiesz na pewno, czy to jest królewski kurier i zresztą ja nie jestem zagraniczną hrabiną...

Intendent obserwował uważnie daleką postać pułkownika Kentona.

(D. c. n.).

Ciężka sytuacja gospodarcza Czech

Zmiany polityczne spowodowały daleko idące zmiany gospodarcze

Praga, w październiku 1938 r.

Zmiany polityczne, jakie zaszły ostatnio w Czechosłowacji, spowodowały również daleko idące zmiany gospodarcze. Nowa sytuacja gospodarsza wymaga od rządu czeskiego posunięć, któreby pozwoliły na opanowanie trudnej sytuacji obecnej, na wyjście, z niej obronną ręką.

SPRAWY CELNE

Palącą kwestią, która musi być rozwiązana w najbliższym czasie jeśli chce się uniknąć wstrząsów w nowowytworzonych warunkach gospodarczych, jest możliwie najszybsze uregulowanie spraw celnych państwa czeskiego w nowych granicach.

OSŁABIENIE BILANSU PŁATNICZEGO

Sytuacja gospodarcza państwa czeskiego po odłączeniu kraju sudeckiego i Śląska Zaolzańskiego — jest dla państwa czeskiego bardzo ciężka. W Sudetach bowiem pozostało 58 proc. przemysłu szklanego, 55 proc. przemysłu włókienniczego, 62 proc. przemysłu zabawkarskiego, 76 proc. produkcji instrumentów muzycznych, 52 proc. przemysłu drzewnego, przemysł kaolinowy, większość przemysłu chemicznego.

Jeżeli chodzi o papier, to ta gałęź produkcji przestanie istnieć zupełnie w czeskim bilansie wywozowym, a papier rotacyjny musi być nawet sprowadzany, bowiem obecna produkcja nie będzie w stanie pokryć zapotrzebowania.

Od państwa czeskiego odpadły znane kąpieliska Europy, co poważnie osłabi bilans płatniczy Czech.

SPADEK PRODUKCJI WĘGLA

Odpadnięcie północnych terenów węglowych jest również bardzo ciężką stratą, bowiem spowodowało spadek poprzedniego stanu produkcji węgla brunatnego do 1/15. Jeżeli chodzi o ilościowe zestawienie produkcji węgla, to wymienić należy, że w okręgu sudeckim wydobywa się 14 milionów ton rocznie, podczas gdy w pozostałej części — milion ton.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w przemyśle drzewnym, gdyż przy państwie czeskim pozostała 1/3 część drzewostanu.

W przemyśle cukrowniczym sytuacja przedstawia się następująco: ze 119 cukrowni — 58 pozostało przy państwie czeskim, 34 w strefie plebiscytowej, 27 — w pobliżu nowych granic. Kampania buraczana zapowiada się bardzo dobrze.

Zakłady przemysłowe, nastawione na produkcję dla celów zbrojeniowych, które pozostały na obecnym obszarze Czech, będą musiały produkcję przestawić w innym kierunku, co wobec braku inwestycji jest narazie niemożliwe.

SYTUACJA NA GIEŁDZIE

Jeśli chodzi o sytucję na giełdzie praskiej, to tranzakcje przeprowadzane są wyłącznie dewizami i walutami. Obieg banknotów wzrósł, bardzo poważnie i wynosi 8.115 milionów, a więc o 813 milionów więcej, niż z końcem września. Pokrycie złotem wynosi 30,1 proc. Zapasy złota spadły o 335 milionów koron do sumy 2.317 milionów koron. Zapasy dewiz zmniejszyły się o 36 milionów koron i wynosiły w końcu września 87 milionów koron.

Wybrnięcie z tej ciężkiej sytuacji nastręcza obecnemu rządowi czeskiemu wiele trudności, które pogłębiają się przez niezałatwienie ostateczne sprawy granic państwa, co w następstwie może wywołać nowe komplikacje gospodarcze.

Karpaty — kraj tysiąca możliwości

Obrady naukowego zjazdu karpackiego

Dwudniowe obrady zjazdu naukowego poświęconego Karpatom środkowym i wschod. odbywały się w Krakowie w atmosferze niezwykle ożywionej.

Zarówno w sekcji humanistycznej, jak i gospodarczej prelegenci których wykłady wydrukowano i rozdano uczestnikom zjazdu na kilka dni przedtym, ograniczyli się tylko do podkreślania głównych myśli, zawartych w swych pracach i odpowiadali raczej na interpelacje dyskutujących.

Ogromne zróżniczkowanie obrazu Karpat polskich pod każdym względem — językowym, etnicznym, narodowościowym, kulturalnym, dzięki ostatnim badaniom coraz silniej się uwydatnia, dla tego też wytłumaczenia zjawisk etnicznych i etnograficznych naszej wschodniej góralszczyzny szukać należy w dawnych ruchach ludnościowych, a więc historii.

WĘDRÓWKI NARODÓW

Zarówno więc etnografowie, przyrodnicy, geografowie jak i językoznawcy, kreśląc obraz dzisiejszego stanu rzeczy, muszą stale wracać do okresu wędrówek wołoskich, które ukształtowały ten teren, w zależnoci od podłoża etnicznego, jaki zastały, w mozaikę, do dziś się jeszcze zmieniającą pod wpływem wewnętrznej migracji, wywołanej stałym przeludnieniem obszarów karpackich.

Po referacie prof. Janowa, który na podstawie danych językowych usiłował ustalić szlaki wędrówek grup rumuńskich na terenie dzisiejszej chuculszczyzny, wywiązała się ożywiona dyskusja na temat migracji. Chodziło o ustalenie kierunku infiltracji niezaprzeczonych wpływów polskich który uzgodniono, jako kierunek z północy ku południowi.

Duże zainteresowanie wśród słuchaczy wywołały referaty prof UJK dr. K. Dobrowolskiego i dr. Dobrowolskiej o zagadnieniu wołoskim w Karpatach wschodnich, z których pierwszy opracowany był z punktu widzenia etnograficzno - socjologicznego, drugi zaś — historycznego. Referaty te uzupełniały się wzajemnie i wywołały ożywioną dyskusję.

ŻYWIOŁ POLSKI Z MAZOWSZA

Najnowsze badania antropologiczne, z którymi zapoznali uczestników zjazdu R. Falkowski i docent Mydlarski, poparły twierdzenia językoznawców, że żywioł polski w Karpatach infiltrował przede wszystkim z Mazowsza. Według tych badań bowiem na Huculszczyźnie, a w pierwszym rzędzie na Łemkowszczyźnie znajdujemy wielką ilość elementów rasowych, właściwych etnograficznej Polsce.

SZLACHTA ZAGRODOWA

Szczególnie ożywiona dyskusja wywiązała się po referacie prof. Zaborskiego („Rozmieszczenie ludności w Środkowych i Wschodnich Karpatach polskich według języka i wyznania") nad zagadnieniem stosunkowo luźno związanym z referatem, ale mającym swoją specjalną wymowę i aktualność, mianowicie szlachty zagrodowej. Głos zabierali m. in. płk. Horak, mgr. Paczosa, mgr. Makarewicz i inni znawcy przedmiotu, którzy dorzucili szereg uwag, oświetlając zagadnienie to ze stanowiska historycznego, językowego i t. d.

W sekcji ekonomicznej zjazdu wygłoszone referaty zlewały się w całość, obrazującą stosunki gospodarcze w środkowych i wschodnich Karpatach, przy czym jako zagadnienie pierwsze była rozważana kwestia rozgraniczenia zagodnień łąkowo - pastwiskowych i leśnych.

NIE ZIEMIA LECZ PRZEMYSŁ

Obraz bogactw mineralnych Karpat nakreślił prof. U. J. dr. B. Świderski, zwracając uwagę na konieczność zidentyfikowania poszukiwań nowych złoży. Dr. L. Grodzicki mówiąc o strukturze własności rolnej w Karpatach polskich, podkreślił że rozwiązanie problemu rolnego jest niemożliwe za pomocą środków wyłącznie rolnych.

W związku z interesującym referatem dr. St. Leszczyckiego na temat przemysłu uzdrowiskowo - letniskowo - turystycznego w Karpatach, w którym referent udowodniał, że przemysł ten jest poważnym źródłem ubocznego dochodu dla ubogiej ludności Karpat, podkreślono w dyskusji, iż nie ziemia, lecz przemysł powinien stać się podstawą bytu ludności regionu karpackiego.

Poza tym ożywioną dyskusję wywołał referat nacz. Malessy („Możliwości rozwoju gospodarczego Karpat polskich"), w której jako zasadnicze zagadnienie postawiono sprawę związania źródeł energetycznych w Karpatach z C. O. P.

„Król" poszukiwany przez policję

Amator przygód w areszcie

W Marsylii przed paru dniami zatrzymała policja amatora przygód, nazwiskiem Borys Seossyřef, który powędrował do więzienia z polecenia władz francuskich. Ciekawy ten awanturnik ma dość bogatą przeszłość i nie można mu odmówić dużej fantazji i inicjatywy.

W 1934 r. ogłosił się on królem Andory jako Borys I. W związku z tym doszło do całego szeregu zatargów i w rezultacie pomysłowy Borys był zmuszony uciekać do Portugalii.

Wkrótce powrócił on do Francji, gdzie miał poważne konflikty z władzami i dostał się na dwa lata do więzienia. Po opuszczeniu więzienia odmówiono mu prawa pobytu we Francji. „Król" jednak nie zastosował się do tego i został obecnie ponownie aresztowany.

2 metrowe zaspy śnieżne na Bałkanach

SOFIA, 31. 10. W Bułgarii panują niezwykle rzadko przypadające w tym czasie dotkliwe chłody. W górach spadły obfite opady śnieżne. Pokrywa śnieżna w Bałkanach sięga 2 metry grubości. Temperatura na szczycie piryńskim Musała wynosiła minus 11 st.

Śnieżyce zaskoczyły wielu ludzi w górach, tak, że musiano wysyłać liczne ekspedycje ratunkowe. Zdarzyło się kilka wypadków śmiertelnego zamarznięcia. Chłody poczyniły straty w sadach i winnicach.

Dwukrotnie wzrosła ilość upadłości i nadzorów w Warszawie

Według oficjalnych danych wydziału handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie w r. b. znacznie wzrosła ilość upadłości i nadzorów ogłoszonym przedsiębiorstwom przemysłowych i handlowym w Warszawie. W okresie od 1-go stycznia r. b. do 1-go listopada r. b. ogłoszono 65 upadłości i 30 nadzorów, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego ogłoszono 39 upadłości i przyznano odroczenie wypłat 7 firmom.

Z wystaw

Wystawa malarstwa — W. Borowskiego, Z. Glinickiego i E. Wyszatyckiej — rzeźby — Olgi Niewskiej — otwarta do dnia 3 listopada rb. w nowootworzonych salonach Sim'u. — Królewska Nr. 11.

Eksport węgla karwińskiego do Holandii

Jedna z firm eksportowych w Gdyni i Gdańsku zawarła w tych dniach z Biurem Sprzedaży Węgla i Koksu kopalń karwińskich pierwszą tranzakcję na eksport węgla dla wielkich pieców w Holandii. Pierwszy transport wynosi na razie 3 tys. ton i traktowany jest jako ładunek próbny. Węgiel odprawiony zostanie do miejsca przeznaczenia w początkach listopada drogą morską. Pertraktacje w sprawie dalszych transportów węgla karwińskiego są w toku.

RADIO

ŚRODA, 2. LISTOPADA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Transmisja żałobnego nabożeństwa z kościoła akademickiego św Anny w Warszawie 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 15.10 Koncert w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej 15.50 Pogadanka gospodarcza – wygł dr. Wiktor Ormicki. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła – gawęda w oprac Antoniego Karpowicza. 16.35 Utwory Cezarego Franc ka wykona na organach Józef Pawlak 17.05 Pierwsze walki o ziemie polskie – odczyt wygł Wacław Lipiński 17.20 Koncert solistów 18.00 Audycja dla wsi 18.30 „Nasz język" – audycja prof Witolda Doroszewskiego 18.40 Plusy i minusy rekordów sportowych 19.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki 21.30 „Rozmowa o życiu i śmierci" – Jerzego Andrzejewskiego — wieczór literacki 22.00 Muzyka religijna (płyty). 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.20 Koncert solistów.
21.00 Koncert chopinowski — Henryk Sztompka.
21.30 „Rozmowa o życiu i śmierci" — wieczór literacki.

WARSZAWA II

14.00 Zespół Pawła Rynasa. 15.00 Nastrojowe obrazki muzyczne — koncert (płyty) 15.50 Jan Sebastian Bach (płyty) 16.40 Wiadomości sportowe 16.45 Parę informacji 16.50 Kącik solistów 17.10 Pogadanka aktualna 17.20 Pogadanka społeczna 17.25 Życie kulturalne stolicy 17.40 Giuseppe Verdi: Msza żałobna (Requiem) 21.00 „Zaduszki" – kwadrans poetycki 21.15 Niedokończona Symfonia Schuberta h-moll Nr 8 (płyty) 21.40 Recital śpiewaczy Konrada Żelechowskiego 22.00 Utwory Artura Honeggera (płyty) 23.45 Ryszard Wagner (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Muzyka polska w wykonaniu Pawła Rynasa 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim 0.55 Co słychać w sporcie polskim? – pogadanka w języku angielskim. 1.00 Śpiew i wiolonczela 1.20 „Wśród lwowskich orląt" – fragment z książki Wacława Lipińskiego. 2.00 „Święto umarłych – Zaduszki" – pogadanka 2.10 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki 2.40 Muzyka religijna w wyk. Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. Wacława Gieburowskiego.

CZWARTEK 3. II.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.25 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Słuchowisko dla dzieci. 11.25 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: „Moja Basia kłamie". 15.30 Muzyka obiadowa. Zespół Sandlera. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Odczyt dla młodzieży licealnej. 16.35 Utwory fortepianowe Aleksandra Michałowskiego w wykonaniu Józefa Śmidowicza. 17.00 Od ścieżki do autostrady — pogadanka. 17.10 Koncert myśliwski (w dzień św. Huberta) 17.30 Pingwin — pogadanka, wygł. dr. Jan Żabiński. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „O tytułach utworów muzycznych". 19.00 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Nasze wielkie i małe inwestycje. 21.10 Ze śpiewem i tańcem przez Polskę (Śląsk). 21.45 „Eliza Orzeszkowa" — szkic literacki Marii Dąbrowskiej. 22.00 Koncert dawnej muzyki. Wykonawcy: Margerita Trombini — Kazuro, Mieczysław Szaleski. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Koncert muzyki polskiej w wyk. Orkiestry pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz Grażyny Bacewiczówny — skrzypce i Maurycego Janowskiego — śpiew.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 Muzyka lekka i taneczna.
22.00 Koncert dawnej muzyki — Margerita Trombini — Kazuro — klawesyn i Mieczysław Szaleski — wiola d'amore.

WARSZAWA II

14.00 Zespół Aleksandra Junowicza i Jana Przybojewskiego. 15.00 Organy i zespoły wokalne — koncert popularny (płyty). 16.00 Wolfgang Amadeusz Mozart (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „Jak urzęduje inspekcja handlowa w Warszawie" — reportaż. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 Wenecja w muzyce — koncert popularny (płyty). 21.50 Z zagadnień historii sztuki. 22.10 Recital śpiewaczy Fliseo Cittadini — tenor. 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club".

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.05 Skrzypce i fortepian. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka aktualna. 1.00 W dzień św. Huberta. Pieśni myśliwskie. 2.00 Dwadzieścia lat temu — pogadanka w języku angielskim. 2.10 Zespół harmonistów Władysława Kaczyńskiego.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 1 b. m.

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł: 1) Paiva ch. Wojtas, 2) Ultimo (30,5), Lawina (9,5), 4) Olaf (77,5), 5) Rio Rita II (104,5), 6) Markietanka (45). Aar pozostała na starcie. Wygr. w 1 min. 40 sek. łatwo o 2 dł. Tot. 23,5, franc. 6,6 i 5.50, porz. 187.

GON. 2. Dyst. 1600m. Nagr. 1400 zł: 1) Mixt j. Lewandowski, 2) Alice (63,5), 3) Karapet (31), 4) Okey (92), 5) Krystiania (189), 6) Elstera (12,5), 7) Pamir (18), 8) Borneo (337), 9) Lea II (323), 10) Aza (31), Wygrane w 1 min. 45 s. o 2 dług. Tot. 29 franc. 12,50, 21,50 i 14.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 2400 zł: 1) Edeling ż. Kusznieruk, 2) Czi-czikar (12,50), 3) Elihar (40), 4) Lumpa (136,5), 5) Pierrette (43,5), 6) Kalwila (121). Barcarola pozostała na starcie. Wygr. w 1 m. 11 s. pewnie o pół dł. Tot. 26,50 franc. 6, 6.50 i 6.50. Porz. 101.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. „Wilanowska" 5.000 zł: 1) Do Końca ż. Kobitowicz, 2) Big Ben (14), Wygr. w 1 m. 8 s. po walce o półtorej dł. Tot. 6.

GON. 5. Dyst. 3200 m. Nagr. 4000 zł. Płoty: 1) Largo II, j. Lipiński, 2) Ignis (208,5), 3) Centuria (21,5), 4) Dedal (18,5), 5) Orlean (24,5), 6) Taiga (26), 7) Royal Fox (42,5), 8) Trzask (179), 9) Item (21,5), Indus pozostał na starcie. Czas niemierzony wygrane łatwo o 5 dł. Tot. 99,5 fran. 22, 28,50 i 13.50.

GON. 6. Dyst. 2100 m. Nagr. 1000 zł: 1) Jolie ż. Lipowicz, 2) Ramona IV (22), 3) Rebeka (40), 4) Styl (11,5), 5) Tanew (szedł pod zerem). Wygr. w 2 m. 27 s. wysyłana o 1 dł. Tot. 13,50 franc. 7.50 i 9.50. Porz. 62.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł: 1) Bouboule ż. Lipowicz, 2) Iris (14,5), 3) Ilocayn (61,5), 4) Jenissiej (6,5), Delaval (32,5), 6) Iffet (14,5), 7) Ingola (80), Wygr. w 1 m. 43,5 s. w walce o szyję. Tot. 52, fran. 10, 9 i 18. Porz. 481.

GON. 8. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Dukat II ż. Gill, 2) Kres (20), 3) Cześć (21), 4) Chwat (41,5), 5) Bari (32,5), 6) Marina (250), 7) Funkia (54,5), Koral II (112,5). Wygr. w 1 m. 10 s. finiszem o krótki łeb. Tot. 19.50 franc. 7, 7 i 7.50. Porz. 131.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Jolanta ż. Kusznieruk, 2) Nebraska (52), 3) Ewa (43), 4) Jorisaka (31), 5) O. K. (94,5). Ommesan zajęła drugie miejsce po proteście zdyskwalifikowana. Wygr. w 2 m. 24 s. w walce o krótki łeb. Tot. 115,5, franc. 16, i 11,50. Porz. 1081.

GON. 10. Dyst. 2400 m. Nagr. 2000 zł: 1) Dingo ż. Balcer, 2) Jalousie (15) i Królowa (54), 4) Libretto 14,5, 5) Rinaldo II (45), Wygr. w 2 m. 46 s. łatwo o 4 dług. Tot. 18 franl. 7.50, 6 i 7. Porz. po 54.

Ukaranie tancerki za „odmłodzenie się"

Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadała tancerka jednego z kabaretów łódzkich, Kazimiera Stec, oskarżona o sfałszowanie daty urodzenia w dowodzie. Kazimiera Stec, która urodziła się w r. 1911 przerobiła w dowodzie datę na 1913 r.

Przed sądem okręgowym Stecówna tłumaczyła się, że nie wiedziała, iż za odmłodzenie się może być pociągnięta do odpowiedzialności, a przerobiła datę dlatego, iż chciała wydać się młodsza zarządowi lokalu, w którym pracowała. Sąd skazał tancerkę na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku.

Kurator w Tow. Przyjaciół Pelcowizny

Jak wiadomo, w zarządzie Tow. Przyjaciół Pelcowizny od dłuższego czasu trwały niesnaski i nieporozumienia, uniemożliwiające prace. Niesnaski te wywołane były przez jednostki, którym chodziło o wykorzystanie T-wa dla celów ubocznych, osobistych.

Na wniosek prezesa T-wa, p. Szpetkowskiego, Starostwo Grodzkie Prasko - Warszawskie, jako władza nadzorcza, zawiesiło zarząd, wyznaczając kuratora w osobie kpt. Kudelskiego, kierownika baraków na Annopolu.

Zadaniem kuratora będzie uporządkowanie spraw T-wa, a następnie zwołanie walnego zebrania członków.

Strajk mundantek

W Krakowie grozi strajk, jakiego jeszcze nie było w Polsce. Mianowicie mundantki adwokackie zorganizowały się w związku zawodowym i zażądały od adwokatów zawarcia umowy zbiorowej. Jednak adwokaci stanowczo odmówili i mundantki adwokackie zagroziły strajkiem, jak twierdzą, okupacyjnym.

Należy zaznaczyć że mundantki adwokackie otrzymują b. niskie wynagrodzenie, niektóre 30 zł. miesięcznie (za 7 godzin pracy biurowej).

Najciemniejsza ulica śródmieścia

Ul. Chmielna na odcinku od ul. Nowego Świata do Brackiej stanowi ożywioną arterię komunikacyjną, nie mniej jest bodaj najgorzej oświetloną ulicą w śródmieściu. Konieczna jest modernizacja oświetlenia wspomnianego odcinka ul. Chmielnej chociażby ze względu na bezpieczeństwo ruchu kołowego i z uwagi na przebiegającą przez ul. Chmielną linię autobusową. Należałoby albo wzmocnić obecne oświetlenie gazowe, albo zastąpić je elektrycznym.

Nowe garaże w Warszawie

T. zw. głód garażowy w Warszawie powinien być usunięty w nowym sezonie budowlanym. Na ukończeniu jest bowiem budowa garażu na ulicy Oboźnej, obliczonego na 280 wozów. Poza tym w budowie jest garaż na 20 samochodów przy ul. Solec. W rozpatrzeniu są projekty budowy dalszych garażów przy zbiegu ul. Promenada i Słonecznej (około 400 boksów), przy zbiegu Słonecznej i Olszewskiej, na ul. Krechowieckiej na Marymoncie (około 200); poza tym zatwierdzono projekt budowy garażu przy ul. Targowej 26 (40 boksów).

Już 2 listopada
11.000 km. kw. i milion ludności
otrzymać mają Węgry

RZYM, 31.10. Tutejsze koła węgierskie przewidują, że decyzja ministra spraw zagranicznych Ciano i min. von Ribbentropa, ustalająca nową granicę pomiędzy Czechosłowacją a Węgrami, pozostawi Bratysławę po stronie czechosłowackiej, przyznając natomiast miasto Galanta Węgrom. Kolejne miasto w kierunku na wschód Nitra przypadnie znowu Czechosłowacji. Dalej zaś ku wschodowi Węgry uzyskają Livice, Lucenes, Rożnowa, Koszyce, Użhorod, Mukaczew, Berehowo i Velki Sevljus.

Nowe terytorium węgierskie liczyć będzie ok. 11.000 km. kw. i zamieszkałe jest przez z górą 1 milion ludności.

Koła węgierskie zwracają uwagę, że Węgrzy według tego projektu, otrzymaliby wszystkie główne centra na Rusi Podkarpackiej.

Już 2 listopada

BUDAPESZT, 31.10. Dziś o g. 11 przed południem udali się samochodem do Bratysławy członkowie węgierskiej komisji wojskowej, celem omówienia z przedstawicielami czesko - słowackiej komisji szczegółów przejęcia terytorów, mających powrócić do Węgier. W skład tej komisji wchodzą ze strony Węgier oprócz attaché wojskowego w Pradze, podpłk. Solimossy'ego, płk. sztabu generalnego Andorka oraz kpt. sztabu generalnego Szentpetery.

Prace mieszanej komisji węgiersko - czesko - słowackiej potrwają przypuszczalnie kilka dni, a członkowie ich pozostaną w Bratysławie aż do ukończenia zajmowania przez armię węgierską terytoriów, mających przypaść Węgrom. Jak wiadomo, z dobrze poinformowanych źródeł, zajmowanie tych terytoriów ma się rozpocząć we środę, t. j. dnia 2 listopada.

B. kombatanci wkroczą pierwsi

BUDAPESZT, 31.10. Na dziedzińcu zamku królewskiego w Budapeszcie, odbyła się dziś przed regentem Węgier admirałem Horth'ym defilada 5-ciu kompanii honorowych węgierskiego związku kombatantów. Kompanie te będą spełniać funkcję policji pomocniczej w terytoriach, mających powrócić do Węgier. Kombatanci węgierscy otrzymają z muzeum wojskowego w Budapeszcie sztandary pułków, stacjonowanych w dawnych garnizonach węgierskich, oderwanych traktatem w Trianon od korony św. Szczepana.

Sprytny trick pana Milewskiego

Nasz prenumerator, p. S. K. zamieszkały przy ul. Emilii Plater 13 odczytywał afisze przedwyborcze i specjalną uwagę zwrócił na afisz drukowany na żółtym papierze z napisem:

„Twoje ABC... Głosuj na Milewskiego",

a obok na białym arkuszu:

„Twój kandydat Milewski walczy o Polskę bez żydów".

Prenumerator nasz myślał, że afisze zostały wywieszone przez redakcję naszego pisma i gdy zobaczył, że ktoś zalepia je inną odezwą, nawołującą do udziału w wyborach, oburzony, próbował świeżo nalepiony afisz zerwać i naraził się na protokuł policyjny.

Niefortunnemu obrońcy Milewskiego wytłumaczyliśmy w redakcji, że pismo nasze nie ma nic wspólnego z tym kandydatem i w ogóle nie zna go.

Granat w paczce

POZNAŃ, 31.10. Rodzina Karczmarków zamieszkała w Mogilnie otrzymała od swego syna, paczkę, którą polecił doręczyć przez swoją znajomą rodzinie, powiadamiając, że w paczce znajdują się buty.

Gdy znajoma po przybyciu do Mogilna wręczyła paczkę Karczmarkom, w czasie otwierania jej stwierdzono że znajduje się tam granat, który wskutek zapalenia zapałki wybuchł. Detonacja była tak silna, że wyleciały wszystkie szyby, a dwie córki Karczmarków 15-letnia Regina i 17-letnia Rozalia odniosły bardzo ciężkie rany w głowę, ręce, brzuch.

Sensacyjny proces Zw. Spółdzielni „Społem"

Ruch prowadzący do kolektywizacji

Do czego przyznał się p. Thugutt

W poniedziałek w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces prasowy wytoczony przez Związek Spółdzielń „Społem" przeciwko „Merkuryuszowi Polskiemu" o zniesławienie przez imputowanie Związkowi „Społem" działalności komunistycznej. Oskarżonego broni adw. Jerzy Kurcyusz.

Na sprawę zostało wezwanych wielu świadków, przeważnie z pośród publicystów oraz działaczy z terenu spółdzielczego.

Zeznania świadków

Jako pierwszy zeznawał red. Prus - Wiśniewski, który stwierdza, że w swoim czasie czytał broszurę wydaną przez Międzynarodowy Instytut Agrarny w Moskwie, broszurę w Polsce zakazaną, w której jest omawiana praca dążąca do kolektywizacji we wszystkich krajach Europy. Między innymi artykuł o Polsce jest podpisany nazwiskiem Włodawski, co najprawdopodobniej jest nazwiskiem fikcyjnym. Świadek porównując wyżej wspomnianą broszurę z broszurą wydaną przez p. Piątkowskiego, a krytycznie omawiającą spółdzielnię „Społem" — doszedł do wniosku, że drogi spółdzielni „Społem" idą ściśle według wskazówek publikowanych w moskiewskiej broszurze. Do wniosku, iż działalność spółdzielni „Społem" ma charakter komunizujący doszedł również, czytając wydaną przez „Społem" broszurę Marii Dąbrowskiej „Ręce w uścisku".

Na drodze do kolektywizacji

B. rewident spółdzielni „Społem" Piątkowski twierdzi, że pomiędzy jego poglądami, a metodami stosowanymi przez „Społem" zachodziła wielka różnica przeważnie polegająca na tym, że uważał ruch spółdzielczy jako ruch prowadzący do podniesienia stanu posiadania członków spółdzielni, nie zaś — jak to uważa „Społem" — kolektywnego stanu posiadania. Przekonanie swe Piątkowski opierał nie tylko na. otrzymywanych podczas pracy w spółdzielni dyspozycjach, lecz również na publikacjach, ogłoszonych m. inn. w wydanej przez red. organu spółdzielni, periodyka „Społem" — Thugutta. W broszurze tej stanowisko p. Thugutta jest — jak świadek twierdzi— zgodne z poglądami komunistycznymi. Przytacza zdanie, w którym autor twierdzi, że podstawą siły spółdzielczości, jest walka klas.

„Podczas sprawy mojej z p. Thuguttem, przyznał on zresztą sam, że w spółdzielni, i w czynnikach tam decydujących są komuniści..." — kończy swoje zeznania świadek.

„Społem", a sfery wojskowe

Następnym świadkiem jest red. „Polski Zbrojnej" Franciszek Banasiak, który potwierdzając zeznania poprzednich świadków, rzuca pewne oświetlenie na stanowisko sfer wojskowych do spółdzielni „Społem". Gdy odbywał się w Warszawie w 1936 r. zjazd spółdzielczy, ze zjazdu została wysłana m. inn. depesza do związków spółdzielczych w czerwonej Hiszpanii — wówczas „Polska Zbrojna" przeprowadziła ostrą kampanię przeciwko spółdzielni „Społem".

Dalej zeznawał prof. Feliks Młynarski, który miał zeznać, jako znawca spraw spółdzielczych. Jak się okazuje, prof. Młynarski nie zna podstawowych prac sowieckich na temat spółdzielczości, a w szczególności pracy Lenina.

Kolektywizacja ziem — też

Niezwykle ciekawie wypadły zeznania inż. Wacława Wojewódzkiego, prezesa rady nadzorczej „Społem". Jak się okazało, nie wiedział on nawet o tym, że kierownik biura propagandy i prasy „Społem", Dominko w Lublinie, odsiadywał areszt za komunizm.

— Czy spółdzielnia „Społem", dążąc do „Polski spółdzielczej", ma zamiar w tej „Polsce spółdzielczej" widzieć również kolektywizację ziemi? — zapytuje adw. Kurcyusz.

Świadek nie daje konkretnej odpowiedzi, usiłując ciągle, mimo upomnień, przejść na inny temat, lecz wreszcie przyznaje, że tak.

Ze względu na późną porę, sąd postanowił dalszy ciąg rozprawy odłożyć na dzień 14 listopada, i na rozprawę powtórnie wezwać świadków, którzy nie stawili się na rozprawę poniedziałkową.

Wznowienie komunikacji kolejowej
między Czechosłowacją a Niemcami

PRAGA, 31.10. Z dniem dzisiejszym wznowiona zostaje unieruchomiona od 23 września r. b. bezpośrednia komunikacja kolejowa między Czechosłowacją a Niemcami. Pozwoli to jednocześnie na wznowienie ruchu pociągów międzynarodowych z Pragi do Paryża, jak również pociągów tranzytowych przez Czechosłowację. Ponadto ze względu na okoliczność, iż na terenach sudeckich znajduje się szereg węzłów kolejowych dotychczasowych linii czesko-słowackich na podstawie specjalnego porozumienia między rządem Rzeszy a rządem praskim, na okres przejściowy pociągi czeskie zamknięte i kontrolowane przez niemieckich funkcjonariuszy kolejowych, dopuszczone będą do korzystania z pewnych odcinków linii sudecko-niemieckich.

Zwolennicy idei narodowo-radykalnej

Zgłosili listy wyborcze
do Rady Miejskiej m. Warszawy

W poniedziałek zwolennicy idei narodowo - radykalnej zgłosili w Głównej Komisji Wyborczej dla wyborów samorządowych w Warszawie listy kandydatów w 3-ch okręgach: pierwszym, drugim i czwartym.

W okręgu pierwszym (Mokotów), na czele listy kandydują dr. Włodzimierz Sylwestrowicz i adw. Jan Malewicz.

W okręgu drugim (kolonia Staszica, Lubeckiego i Ochota) na pierwszym miejscu kandyduje adw. Mieczysław Prószyński, na drugim inż. Jan Chmieleński.

W okręgu czwartym, obejmującym teren zamknięty od południa pl. Unii Lubelskiej, od wschodu ul. Marszałkowska, od zachodu ul. Emilii Plater i Twardą, od północy ul. Grzybowską (komisariaty 8 i 11) na pierwszym miejscu kandyduje adw. Mieczysław Jerzy Pączkowski, na drugim red. Kazimierz Bobiński.

We wtorek spodziewane są zgłoszenia dalszych list w innych okręgach.

Rekonstrukcja gabinetu angielskiego
Runciman prezesem tajnej rady

LONDYN, 31.10. Prezydium rady ministrów ogłosiło komunikat o następujących zmianach w składzie rządu: lord prezes rady tajnej wice-hrabia Hailshan podał się do dymisji, która została przyjęta. Na miejsce jego mianowany został wice-hrabia Runciman of Doxford, były wielokrotny minister handlu oraz niedawny mediator w sporze czesko-niemieckim.

Lordem strażnikiem pieczęci prywatnej w miejsce mianowanego w ubiegłym tygodniu ministrem oświaty hr. de La Warr, mianowany został sir John Anderson, który nigdy dotąd nie piastował teki ministerialnej, natomiast dał się poznać jako znakomity administrator na stanowiskach podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych i gubernatora Bengalu.

Ministrem dominiów w miejsce zmarłego lorda Stanley'a, został mianowany minister kolonii Malcolm Mac Donald, który zatrzymał swą dawną tekę i będzie łączył oba resorty. Ten stan rzeczy istniał do roku 1925, w którym z ministerstwa kolonii wydzielono sprawy dominiów.

Przeprowadzona obecnie rekonstrukcja gabinetu nie zmienia w niczym charakteru rządu Chamberlaina.

Posiedzenie Rady Ministrów
Przyjęcie preliminarza budżetowego
Budżet wzrośnie o 48 milionów zł.

Na posiedzeniu **dnia 31 październik**nika b. r. rada ministrów przyjęła projekt ustawy skarbowej na rok 1939/40 wraz z preliminarzem budżetowym na ten okres.

Preliminarz budżetowy 1939/40 zamyka się w dochodach i wydatkach kwotą 2.523 mil. zł. z drobną nadwyżką dochodów nad wydatkami i będzie, licząc od roku budżetowego 1936/37 czwartym z kolei zrównoważonym budżetem państwa.

Budżet na rok 1938/39 ustala, jak wiadomo, wydatki i dochody w kwocie okr. 2.475 mil. zł. — **nowy preliminarz jest zatem wyższy o kwotę okr. 48 mil. zł. czyli o 1.94 procent.**

Z kwoty, o którą podwyższono preliminarz budżetowy na rok 1939/40 przypada 21.7 mil. zł. na budżet ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, z przeznaczeniem przede wszystkim na cele szkolnictwa ogólnokształcącego.

Pozostały wzrost został spowodowany w przeważającej mierze koniecznością podwyższenia obsługi długów oraz pokrycia zobowiązań skarbu państwa, wynikających z obowiązujących ustaw, zwłaszcza w zakresie dopłat skarbu państwa do ubezpieczeń społecznych oraz emerytur i rent inwalidzkich.

Kwota preliminowanych na rok 1939/40 dochodów jest wyższa od dochodów budżetu r. 1938/39 o okr. 48 mil. zł., bez nałożenia nowych obciążeń.

Następnie rada ministrów przyjęła projekt dekretu prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego uregulowania ubezpieczeń społecznych na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

Z kolei rada ministrów uchwaliła rozporządzenie o zmianie granic powiatów sandomierskiego i tarnobrzeskiego. Zmiany polegają na włączeniu do powiatu sandomierskiego terenu po prawej stronie Wisły w powiecie tarnobrzeskim, mającego charakter dzielnicy podmiejskiej Sandomierza i z miastem tym ściśle gospodarczo zespolonego.

Spotkanie dwu premierów

BUDAPESZT 31. 10. Jak dzisiejsze dzienniki wieczorne donoszą doszło w poniedziałek o godz. 11 nad granicą bułgarsko - jugosłowiańską do spotkania pomiędzy premierem bułgarskim Kjosseiwanowem oraz premierem jugosłowiańskim Stojadinowiczem.

Dymisja generałów
Becka i v. Rundstedta

BERLIN 31. 10. Kanclerz i naczelny wódz sił zbrojnych Rzeszy zwolnił na własne życzenie z dniem 31 października r. b. dowódcę armii nr. 1 generała - pułkownika von Rundstedta ze służby w armii czynnej i ze względu na jego wielkie zasługi przyznał mu prawo noszenia munduru 18 pułku piechoty. Następcą gen. von Rundstedta mianowany został generał - pułkownik von Bock, dotychczasowy dowódca armii nr. 3.

Poza tym kanclerz i naczelny wódz sił zbrojnych **zwolnił z dniem 31 października b. szefa sztabu głównego generała artylerii Becka**, nadając mu szarżę generała - pułkownika oraz prawo noszenia munduru 5 pułku artylerii. Na stanowisko szefa sztabu głównego powołany został generał artylerii Halder.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń, tel 224-40. Kierownictwo biura, kasa, buchalteria 224-50 Prenumerata tel. 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 3. Konto P. K. O. Nr. 23.400 Skrzynka Pocztowa 743 Adres telegraficzny: ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, tel 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13, 15—18. Poznań, 27 Grudnia. 2 Włocławek, Cyganki 34, 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel 477 Katowice ul Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych, a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł Nekrologi 30 gr Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Dział ogłoszeń: Nowy Świat 15 m. 1, I piętro. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 224-40.

Redaktor naczelny: Jan Korolec
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.